

# Norwegia zakazuje smartfonów w szkołach

23 sierpnia 2024

Coraz częściej mówi się o złym wpływie telefonów komórkowych na rozwój psychiczny dzieci. Łatwy dostęp do portali społecznościowych pod postacią niepozornego urządzenia często zachęca nieświadomych użytkowników do ich nadużywania. Wskazuje się, że utrudnia zachowanie koncentracji, ogranicza kontakt z rówieśnikami, a nawet prowadzi do zaburzeń emocjonalnych. Czy zakaz na telefony komórkowe w szkołach okaże się skuteczny?



Media społecznościowe stały się nowym nałogiem dzieci i młodzieży. 13 procent młodszych dzieci i aż 15 procent młodzieży jest uzależnionych od social mediów. Co trzeci nastolatek spędza tam kilka godzin dziennie, a wielu z nich nawet 12 godzin! Młodzi chcą ograniczyć korzystanie z sieci, ale im się nie udaje, przez co zaniedbują inne zajęcia – wynika z ogólnopolskich naukowych badań jakości życia dzieci i młodzieży zleconych przez Rzecznika Praw Dziecka. Badania pokazują, że telefony komórkowe na zajęciach rozpraszają uczniów, utrudniają skupienie się na zajęciach i mogą

prowadzić do cyberprzemocy. Badanie Common Sense Media przeprowadzone na uczniach w wieku od 11 do 17 lat wykazało, że 97 procent korzystało z telefonów w godzinach szkolnych, otrzymując średnio 237 powiadomień dziennie.

Korzystanie z telefonu w szkole powiązano z gorszymi wynikami w nauce: badanie przeprowadzone w 2016 r. w brytyjskich szkołach wykazało, że po zakazie używania telefonów poprawiły się wyniki testów 16-latków, choć nie tych, którzy już osiągnęli dobre wyniki. Niektóre badania wykazały, że nawet wyłączony telefon zmniejsza zdolności poznawcze.

Na początku tego roku norweski minister zlecił Dyrekcji ds. Edukacji zbadanie potencjalnych regulacji dotyczących używania telefonów komórkowych w szkołach. W lutym dyrekcja wydała wytyczne, w których zdecydowanie zaleca szkołom ograniczenie dostępu do telefonów komórkowych w godzinach lekcyjnych, rozszerzając te ograniczenia na przerwy w szkołach podstawowych i średnich. „Jestem zaniepokojona spadkiem koncentracji i wyników nauczania w norweskich szkołach w ostatnich latach. Chociaż zakaz używania telefonów komórkowych to tylko jedno z wielu ważnych środków, jakie musimy podjąć, naszym ostatecznym celem jest pomoc uczniom w skuteczniejszej nauce” – dodała Nordtun.

Ministerstwo edukacji Norwegii wystosowało apel o zakazanie wnoszenia smartfonów na sale lekcyjne. Ankieta pod tytułem „Pytania dla szkół w Norwegii” wykazuje, że 96% szkół podstawowych już wprowadziło ograniczenia w użyciu telefonów komórkowych, ponadto 64% szkół średnich również podążyło za apelem. Minister edukacji Kari Nessa Nordtun powiedziała, że jest bardzo zadowolona z zakazu korzystania z telefonów komórkowych w norweskich szkołach. „Wstępne opinie sugerują, że te zalecenia przynoszą bardzo pozytywne skutki. Niemal codziennie słyszę historie o większej wspólnotce, większej aktywności fizycznej i poprawie koncentracji” – powiedziała.

Używanie telefonów komórkowych jest obecnie zakazane we

wszystkich australijskich szkołach państwowych oraz w wielu szkołach katolickich w całym kraju. Rządzący w Australii twierdzą, że zakaz używania telefonów komórkowych zmniejszy rozpraszanie uwagi na zajęciach, umożliwi uczniom skupienie się na nauce, poprawi ich samopoczucie i ograniczy cyberprzemoc. Wielu jednak jest sceptycznych, czy oby na pewno rozwiązania są wystarczające, aby chronić dzieci przed złym wpływem... właśnie czego?



Bo właściwy problem dotyczący zdrowie psychiczne nie kończy się na samym dostępie do telefonów komórkowych podczas zajęć, ponieważ element rozpraszający uczniów pozostaje nietknięty. Są nim przede wszystkim media społecznościowe, od których dzieci i młodzież są uzależnione, o czym pisaliśmy tutaj. Chwilowe oderwanie uwagi w szkole tylko zamyka sprawę pod dywan, bo wszyscy uczniowie w końcu wracają do domów i... robią, co chcą. Bez świadomości obu stron, w tym właśnie rodziców, nie można myśleć o szerszym działaniu.

We Francji niższa izba parlamentu rok temu przyjęła ustawę, zgodnie z którą osoba poniżej 15. roku życia potrzebuje obowiązkowej zgody rodziców na rejestrację w portalu społecznościowym, takim jak „TikTok” czy „Snapchat”. Bardziej bezpośrednim sposobem jest wprowadzenie ograniczeń w czasie użytkowania takich portali, tj. ustalenie odgórnie maksymalnej

ilości godzin w ciągu dnia ile może spędzić taki nastolatek. Innym rozwiązaniem, uważanym za mniej skuteczne, jest również zamieszczenie odpowiednich ostrzeżeń o możliwej szkodliwości – dokładnie takich samych jak np. na wyrobach tytoniowych.

Wiele treści w internecie, które są szczególnie niebezpieczne, takie jak pornografia, patostreaming czy inne zawierające przemoc, są dostępne właściwie dla każdego po kilku kliknięciach. Dlatego też coraz częściej podnosi się kontrowersyjny temat cenzurowania internetu. Niektóre kraje, jak znowuż to Francja, podjęły już pewne kroki w ograniczaniu takiego dostępu, polegające na kilkukrotnej weryfikacji przez pośrednika.

Czy w Polsce możemy się doczekać jakiegoś działania? Jak wynika z badania UCE Research i platformy ePsycholodzy.pl, przeprowadzonego na ponad tysiącu dorosłych Polaków, przeszło 75% rodaków jest za jakąś formą zakazu korzystania z mediów społecznościowych przez osoby niepełnoletnie bez zgody rodziców. Nie ma jednak ogólnej zgody co do właściwej formy i przedziału wiekowego. Na chwilę obecną temat nie jest poruszany przez polityków, niewykluczone jednak, że narastający problem niedługo wszystkich zmusi do pochylenia się nad sprawą.

Zdjęcie: [Jim Bauer](#) (CC BY-ND 2.0)

Źródło: [FaktyiAnalizy.info](#)